**Modlę się, abym był otwarty na Bożą łaskę.**

**Proszę o to, czego pragnę. Proszę, bym umiał znaleźć odwagę do zainicjowania zmiany wewnętrznej w obliczu czekających mnie wyzwań.**

**Wyobrażam sobie, że ten tekst jest skierowany do mnie i uważnie obserwuję moją odpowiedź**

Pewien scholastyk w kolegium jezuickim w Ferrarze, Bartolomeo Romano, był niezadowolony z warunków i chciał zostać przeniesiony. Dom w Ferrarze z pewnością borykał się z licznymi kłopotami. Czterech jezuitów było przepracowanych, a mieszkańcy miasta stawali się coraz bardziej rozczarowani jezuitami. Ignacy napisał więc do superiora, sugerując sposoby poprawy sytuacji. W liście napisanym do Bartolomeo Romano Ignacy przekonuje natomiast, że problemem scholastyka nie jest miejsce, ale on samym. Ignacy sugeruje, że zamiast próbować zmienić miasto, Romano „powinien spróbować zmienić wewnętrznego człowieka i przywołać go do służby Bożej”.

*Pokój Chrystusa.*

*Drogi bracie Bartolomeo!*

*Z Twoich listów, a także z listów innych osób, ale głównie z Twoich własnych, dowiaduję się, jaki jest Twój stan i tym bardziej jest mi przykro z tego powodu, bo tak bardzo pragnę Twojego duchowego dobra i wiecznego zbawienia. Jesteś w dużym błędzie, myśląc, że przyczyną Twojego niepokoju lub braku postępu w Panu jest miejsce, w którym się znajdujesz razem ze swoimi przełożonymi i braćmi. To pochodzi z wewnątrz, a nie z zewnątrz: z Twojego braku pokory, braku posłuszeństwa, braku modlitwy – jednym słowem, z braku umartwienia i gorliwości na drodze doskonałości. Możesz zmienić miejsce zamieszkania, przełożonych i braci; ale jeśli nie zmienisz swojej wewnętrznej osoby, nigdy nie będzie ci dobrze; będziesz taki sam, gdziekolwiek jesteś, dopóki nie staniesz się pokorny, posłuszny, pobożny i ascetyczny w swojej miłości własnej. A więc to jest zmiana, której powinieneś szukać, a nie żadna inna; to znaczy, że powinieneś starać się zmienić wewnętrznego człowieka i przywołać go do służby Bożej. Porzuć myśl o jakiejkolwiek zewnętrznej zmianie: albo będzie Ci dobrze tam w Ferrarze, albo w żadnym z kolegiów. Jestem tym bardziej tego pewien, że wiem, iż w Ferrarze będzie można Ci pomóc lepiej, niż w jakimkolwiek innym miejscu. Daję Ci jedną radę: idź do swojego przełożonego w serdecznej pokorze, poproś go o pomoc, otwórz przed nim swoje serce w spowiedzi lub w jakikolwiek inny sposób, i przyjmij z pobożnością jakiekolwiek środki, które on może zastosować.*

*Zajmuj się raczej badaniem i opłakiwaniem własnych niedoskonałości, a nie kontemplowaniem niedoskonałości innych. Staraj się dawać więcej dla zbudowania w przyszłości; nie próbuj cierpliwości tych, którzy cię kochają w Chrystusie, Panu naszym i chcieliby widzieć Cię Jego dobrym i doskonałym sługą. Co miesiąc napisz kilka zdań o tym, jak Ci idzie postępowanie w pokorze, posłuszeństwie, modlitwie i pragnieniu własnej doskonałości. [Napisz] także o tym, jak przebiegają Twoje studia. Niech Chrystus, nasz Pan, Cię zachowa.*

*Rzym, styczeń 1555*

1. Jakie trudne sytuacje wzywają mnie do wewnętrznej adaptacji?

2. Do jakiej wewnętrznej dyspozycji jestem zaproszony, aby lepiej stawić czoła wyzwaniu?

**3. Jakie dwa główne wyzwania widzę dla mojej wspólnoty lokalnej?**

**4. Podejmę refleksję nad nimi i z grupą przedyskutuję, jak je zrealizować (środki, metody, program).**